

Sygn. akt II K 39/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2015r.

Sąd Okręgowy w Częstochowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSO Dorota Ociepa - Biel (ref)

Sędzia SSO Marek Tusiński

Ławnicy Jerzy Pasternak , January Cieślak, Ewa Woszczyna-

Trojanowska

Protokolant Anna Kocot

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej - Ewy Guzik

po rozpoznaniu w dniach : 8.07.2014r, 9.07.2014r, 24.09.2014r, 14.10.2014r, 19.11.2014r., 18.12.2014r., 25.02.2015 r., 30.03.2015r.

sprawy :

Ł. M. (1), syn D. i M. zd. W., urodzonego (...) w Z.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 lipca 2013 r. w Z. w mieszkaniu przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. D., ugodził go trzykrotnie nożem w okolice szyi i trzykrotnie w okolice klatki piersiowej po stronie lewej, a następnie używając kryształowej popielniczki uderzył go dwukrotnie po głowie i twarzy powodując obrażenia ciała w postaci ran tłuczono - ciętych w okolicy potylicy i zausznej lewej ze złamaniem kości podstawy czaszki i krwotokiem podpajęczynówkowym obejmującym lewy płat potyliczny; ran tłuczono - ciętych policzka lewego i nosa ze złamaniem kości nosa, dwukrotnym złamaniem lewego łuku jarzmowego; ran tłuczono - ciętych górnej części obu małżowin usznych; trzech ran kłutych szyi po stronie lewej - kanały dwóch z nich kończyły się nacięciem mięśnia mostkowo - sutkowego obojczyka lewego, zaś trzeci przechodził na stronę prawą przecinając tętnicę dogłową prawą; rany kłuto - ciętej braku lewego, której kanał kończył się ślepo w mięśniach łopatki lewej; rany kłuto - ciętej dolnej powieki oka prawego, której kanał kończył się w okolicy podoczodołowej prawej; trzech ran kłutych w przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, nieco powyżej sutka lewego - kanały dwóch z nich kończyły się w mięśniach międzyżebrowych, zaś trzeci przechodził przez IV przestrzeń międzyżebrową w linii przymostkowej, przesywał brzeżny odcinek dolnej części górnego płata płuca lewego i kończył się w miększu górnej części dolnego płata płuca lewego; powierzchniowych ran ciętych na tylnej powierzchni ramienia prawego na prawym łokciu i grzbiecie prawej ręki; otarć naskórka na tylnej powierzchni ramienia lewego i w następstwie jego zgon przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Myszkowie z dnia 12 czerwca 2008 r. sygn. akt II K 105/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280§1 kk popełnione z zastosowaniem przemocy na karę 3 lat pozbawienia wolności, objętego wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 07.10.2010 r. sygn. akt II K 75/10 orzekającym karę łączną 4 lat 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 21.02.2008 r do 05.02.2010r i od 04.09.2010r do 11.01.2011r

tj. o przestępstwo z art.148 § 1 kk w zw. z art. 64§ 1 kk

o r z e k a

1) uznaje oskarżonego **L. M. (1)** za winnego tego, że w dniu 19 lipca 2013 r. w Z. w mieszkaniu przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. D., ugodził go trzykrotnie nożem w okolice szyi i trzykrotnie w okolice klatki piersiowej po stronie lewej, a następnie używając kryształowej popielniczki uderzył go w głowę powodując obrażenia ciała w postaci: ran tłuczono - ciętych w okolicy potylicy i zausznej lewej ze złamaniem kości postawy czaszki i krwotokiem podpajęczynówkowym obejmującym lewy płat potyliczny, ran tłuczono - ciętych policzka lewego i nosa ze złamaniem kości nosa, dwukrotnym złamaniem lewego łuku jarzmowego, ran tłuczono - ciętych górnej części obu małżowin usznych, rany kluto - ciętej braku lewego, której kanał kończył ślepo w mięśniach łopatki lewej, rany kluto - ciętej dolnej powieki oka prawego, której kanał długości 2 cm kończył się w okolicy podoczodołowej prawej, trzech ran klutych przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, nieco powyżej sutka lewego, z których dwa kanały kończyły się w mięśniach międzyżebrowych, zaś trzeci przechodził przez IV przestrzeń międzyżebrową w linii przymostkowej, przesywał brzeżny odcinek dolnej części górnego płata płuca lewego i kończył się w mięszu górnej części dolnego płata płuca lewego, powierzchownych ran ciętych na tylnej powierzchni ramienia prawego, na łokciu prawym i grzbiecie ręki prawej, trzech ran klutych szyi po stronie lewej, z których dwa kanały kończyły się nacięciem mięśni mostkowo - sutkowego - obojczyka lewego, zaś trzeci przechodził na stronę prawą przecinając tętnicę dogłową prawą, powodując gwałtowny obfity krwotok, szybką utratę przytomności, w następstwie którego nastąpił jego zgon, przyjmując, że dopuścił się tego czynu w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Myszkowie z dnia 12 czerwca 2008 r sygn. akt II K 105/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280§ 1 kk w zw. z art.64 § 1 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej 4 lat 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sadu Okręgowego w Częstochowie z dnia 7 października 2010 r. sygn. akt II K 75/10 w okresie od dnia 21 lutego 2008 r. do dnia 5 lutego 2010 r. i od dnia 4 września 2010 r. do dnia 11 stycznia 2011r., czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art.148 § 1 kk w zw. z art. 64§ 1 kk i za to na mocy art. 148 § 1 kk wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2) na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 lipca 2013 r. do dnia 30 marca 2015 r.;

3) na mocy art. 44 § 1 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci rękojeści noża koloru brązowego, ostrza noża i dwóch kawałków szkła - opisanych w pkt. 9, 17 i 18 wykazu dowodów rzeczowych nr 1 (k.340), przechowywanych w Magazynie (...) Sądu Okręgowego w Częstochowie pod pozycją 13/14;

4) na mocy art. 230 § 2 kk zwraca: oskarżonemu dowody rzeczowe w postaci odzieży opisane w pkt. 19 wykazu dowodów rzeczowych nr 1 (k.340), M. M. (2) dowody rzeczowe w postaci dwóch obrusów opisanych w pkt. 8 i 13 wykazu dowodów rzeczowych nr 1 (k.340) oraz odzieży w postaci bluzki z krótkim rękawem w kolorze różowym oraz spodni od piżamy w kolorze jasno zielonym opisane w pkt 1 wykazu dowodów rzeczowych nr 2 (k.358), I. G. (1) odzieży w postaci bluzki koloru czarno czerwonego, spodni i kurtki dżinsowej opisane w pkt 2 wykazu dowodów rzeczowych nr 2 (k.358), przechowywane w Magazynie (...) Sądu Okręgowego w Częstochowie pod pozycją 13/14, pozostałe dowody w postaci pałeczek wymazowych i wycinków podłoża, opisane w pkt.1,2,3,4,5,6,7, 10,11,12, 14 i 15 wykazu nr 1 załącza do akt;

5) na mocy art.29 ust 1 Ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. I. K. kwotę 2263,20 (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt trzy 20/100) złotych, w tym naliczony 23 % podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

6) na mocy art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (Dz.U. z 1983r. , nr 49, poz.223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt IIK 39/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 3 lipca 2013 r. Ł. M. (1) po opuszczeniu aresztu śledczego wrócił do swojej matki M. M. (2) i zamieszkiwał z nią w Z. przy ul. (...).

W dniu 19 lipca 2013 r. opuścił mieszkanie z zamiarem udania się do W. do Zakładu Karnego w celu odebrania depozytu. Około godziny 11:00 znajomy D. P. podwiózł go swoim samochodem do D., skąd miał jechać do W..

(dowód : wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 65, zeznania świadka I. G. (2) k. 56v, zeznania świadków D. P. k. 676 i M. P. (1) k. 676)

Tak się jednak nie stało ponieważ koło sklepu (...) w okolicach dworca poznał K. D., który przedstawił mu się jako (...) lub (...) i razem z nim w towarzystwie innych nieznanych mu mężczyzn zaczął spożywać alkohol. Około godziny 13.00-13.30 wszyscy przeszli na dworzec. Tam Ł. M. (1) oświadczył, że wraca do domu. K. D. zaproponował, że pojedzie razem z nim, na co oskarżony wyraził zgodę. Wsiedli do pociągu i przyjechali do Z.. W drodze do domu na ryneczku zakupili butelkę rozrobionego spirytusu, po czym udali się do oskarżonego do domu.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) k. 65v)

W mieszkaniu zastali matkę oskarżonego M. M. (2) oraz jego konkubinę I. G. (2), które znajdowały się pod wpływem alkoholu. Następnie w czwórkę usiedli przy stole w pokoju, który zajmowała M. M. (2) i wspólnie zaczęli spożywać przyniesiony przez siebie alkohol. Ł. M. (1) w pewnym momencie poczuł się zmęczony, opuścił towarzystwo udając się do sąsiedniego pokoju, gdzie położył się na kanapie, żeby odpocząć. Konkubina i matka oskarżonego nadal spożywały alkohol w towarzystwie (...).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. k. 65-66, 130, 580-582, protokół eksperymentu procesowego k. 85-86, zeznania świadków I. G. (2) k. 57, 672 i M. M. (2) k. 60v,

W pewnym momencie Ł. M. (1), usłyszał jak K. D. zwraca się do jego matki mówiąc, żeby(...) Pomyślał, że wyżej wymieniony (...) zdenerwował się i postanowił zareagować. Wstał z łóżka, przywołał do siebie K. D., a kiedy ten wszedł do jego pokoju, oskarżony zapytał go, co robi i nie czekając na odpowiedź, kilka razy uderzył go kolanem w głowę oraz pięścią w twarz. W wyniku tych uderzeń, K. D. przewrócił się na wersalkę uderzając tyłem głowy o ścianę. Pokrzywdzony w czasie zajścia nie bronił się, tylko krzyczał i płakał. Następnie oskarżony Ł. M. (1) wybiegł z pokoju do kuchni skąd zabrał nóż kuchenny o długości ostrza ok.10-12 cm z czarną rękojeścią, wrócił z nim do pokoju i trzymając go w prawej ręce zadał nim leżącemu na kanapie K. D. kilka ciosów, w tym trzy ciosy w okolice szyi oraz trzy w okolice klatki piersiowej po stronie lewej. Po tych uderzeniach pokrzywdzony nic już nie mówił tylko jęczał, był cały zakrwawiony. Oskarżony w czasie zajścia miał na sobie tylko slipy i też był cały we krwi.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. k. 65-66, 130, 580-582, protokół eksperymentu procesowego k. 85-86, zeznania świadka I. G. (2) k. 57, protokół oględzin zewnętrznych zwłok k. 41-43, dokumentacja zdjęciowa k. 48-53, opinia z oględzin i sekcji zwłok k. 104-107).

W między czasie do pokoju, w którym przebywali weszła I. G. (2), której oskarżony polecił, aby przyniosła z kuchni inny nóż, ponieważ ten, którego używał w trakcie zadawania ciosów złamał się w ten sposób, że jego rękojeść odpadła od ostrza. I. G. (2) wykonała jego polecenie, z tym, że nóż który przyniosła nie nadawał się do zadawania kolejnych ciosów. Oskarżony Ł. M. (1) uderzył nim kilka razy pokrzywdzonego w okolice brzucha, ale nie spowodował nim żadnych urazów, ponieważ ostrze tego noża się wyginało. Oskarżony odrzucił ten nóż, wziął do ręki kryształową popielniczką, która stała na ławie i uderzył nią pokrzywdzonego w głowę, w wyniku czego pokrzywdzony osunął się na podłogę, a popielniczka którą rozbiła się na kawałki. Następnie oskarżony wszedł do pokoju, w którym przebywała jego matka

i konkubina, powiedział, (...) po czym wziął stojącą przy stole rozkładaną pułę, udał się do pokoju, w którym leżał pokrzywdzony i rzucił nią w jego głowę.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. k. 65-66, 130-131, 580-582, 674, protokół eksperymentu procesowego k. 85-86, częściowo zeznania świadków I. G. (2) k. 57, 672-674 i M. M. (2) k. 60v, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 31v-34, protokół oględzin zewnętrznych zwłok k. 41-43, dokumentacja zdjęciowa k. 48-53, opinia z oględzin i sekcji zwłok k. 104-107)

Pokrzywdzony nie dawał już żadnych oznak życia. Oskarżony mając tego świadomość, polecił konkubinie, aby udała się do mieszkającej w pobliżu M. P. (1) i powiadomiła o zajściu D. P.. Chciał, żeby wyżej wymienieni przyszli do niego i pomogli mu wynieść ciało pokrzywdzonego z mieszkania, ponieważ sam nie był w stanie tego zrobić. I. G. (2) udała się do M. P. (1). Nie powiedziała jej co zaszło. Poprosiła tylko, żeby przyszła do mieszkania matki oskarżonego, mówiąc, że oskarżony (...)M. P. (1) od razu udała się do tego mieszkania. Z przedpokoju weszła do pokoju, w którym przebywała M. M. (2). W pokoju obok zobaczyła leżącego na brzuchu mężczyznę, który nie ruszał się, a wokół niego widać było ślady krwi. M. P. (1) nie wchodziła tam. M. M. (2) poprosiła ją, żeby usiadła razem z nią, ponieważ boi się swojego syna. Ł. M. (1) usiadł obok niej. Był pod wpływem alkoholu i cały we krwi. Miał pokrwawione ręce, twarz, klatkę piersiową i nogi. M. P. (1) polała mu dwa kieliszki wódki, żeby się uspokoił, wiedziała bowiem, że potrafi być agresywny w stosunku do swojej matki.

(dowód : zeznania świadków M. P. (1) k.9v-10).

Po chwili przyszedł tam również D. P., po którego M. P. (1) zadzwoniła. Widząc zaistniałą sytuację, w tym leżącego w pokoju pokrzywdzonego i oskarżonego, który był cały we krwi, oboje wyszli z tego mieszkania i powiadomili o zajściu funkcjonariuszy pieszego patrolu Policji.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. k. 65-66, 580-582, częściowo zeznania świadka I. G. (2) k. 672, 674, zeznania świadków M. P. (1) k.9v-10v,674, D. P. k. 6v-7, 677, zeznania świadków G. W. k. 4v, R. D. k. 25v)

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji ujawnili w mieszkaniu oskarżonego ciało mężczyzny, którym okazał się nim pokrzywdzony K. D.. Mężczyzna leżał w bezruchu twarzą do podłogi. Nie dawał żadnych oznak życia, a na jego ciele widać było ślady krwi. O zaistniałej sytuacji funkcjonariusze powiadomili oficera dyżurnego KPP w Z. prosząc o wsparcie. Na miejsce przybyli kolejni funkcjonariusze, a następnie lekarze pogotowia ratunkowego. Funkcjonariusze w wyniku penetracji mieszkania w łazience ujawnili ukrytego za zasłoną w wannie oskarżonego Ł. M. (1). Wyżej wymieniony miał na sobie tylko krótkie spodnie, na jego rękach i całym ciele widać było ślady krwi. W wyniku interwencji doszło do jego zatrzymania. Badania wykazało, że był pod znacznym wpływem alkoholu, miał 3,15 promille alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód : zeznania świadków G. W. k. 4v, 585, R. D. k. 25v, 585-586, M. S. k. 8v, 586-587, M. P. (2) k. 12, 587-588, wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. k. 582, protokół eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego Ł. M. k. 86, protokół użycia urządzenia na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu k. 21, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 30-31)

Obecny na miejscu zdarzenia lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon pokrzywdzonego K. D.. Wyżej wymieniony w dniu zdarzenia również był pod znacznym wpływem alkoholu. Badanie wykazało 3,3 promille alkoholu we krwi.

(dowód : karta informacyjna k. 26, opinia toksykologiczno-sądowa k. 121)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci: ran tłuczono-ciętych w okolicy potylicy i zausznej lewej ze złamaniem kości podstawy czaszki i krwotokiem podpajęczynówkowym obejmującym lewy płat potyliczny, ran tłuczono- ciętych policzka lewego i nosa ze złamaniem kości nosa, dwukrotnym złamaniem lewego łuku jarzmowego, ran tłuczono-ciętych górnej części obu małżowin usznych, trzech ran klutych szyi po stronie lewej,

przy czym kanały dwóch z nich kończyły się nacięciem mięśnia mostkowo-sutkowego obojczyka lewego, zaś trzeci przechodził na stronę prawą przecinając tętnicę dogłową prawą (kanał o długości 6-8cm), rany kluto-ciętej braku lewego, której kanał kończył się ślepo w mięśniach łopatki lewej, rany kluto ciętą dolnej powieki oka prawego, której kanał kończył się w okolicy podoczodołowej prawej i miał długość około 2 cm, trzech ran klutych w przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, nieco powyżej sutka lewego – kanały dwóch z nich kończyły się w mięśniach międzyżebrowych, zaś trzeciej przechodził przez IV przestrzeń międzyżebrową w linii przymostkowej, przesywały brzeżny odcinek dolnej części górnego płata płuca lewego i kończyły się w mięszu górnej części dolnego płata płuca lewego, powierzchniowych ran ciętych na tylnej powierzchni ramienia prawego, na prawym łokciu i grzbiecie prawej ręki oraz otarcia naskórka na tylnej powierzchni ramienia lewego. Przyczyną zgonu K. D. stały się doznane obrażenia ciała, przy czym rana kluta szyi z uszkodzeniem tętnicy prawej dogłowej spowodowała gwałtowny obfity krwotok, szybką utratę przytomności i niemal natychmiastowy jego zgon. Pozostałe obrażenia, jak rana kluta klatki piersiowej z uszkodzeniem mięszu płucnego oraz rany tłuczono – cięte głowy ze złamaniem podstawy czaszki i krwotokiem podoponowym, same w sobie również mogły prowadzić do zgonu w nieco dłuższym odstępie czasu od zdarzenia.

(dowód : protokół oględzin zewnętrznych zwłok k. 41-43, dokumentacja zdjęciowa k. 48-53, opinia z oględzin i sekcji zwłok k. 104-107)

Oskarżony w chwili czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Nie stwierdzono u niego objawów choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Stwierdzono jedynie zaburzenia osobowości z trudnościami adaptacyjnymi oraz zaburzenia zachowania osoby uzależnionej od alkoholu, sprawność intelektualną na pograniczu normy i upośledzenia umysłowego stopnia lekkiego, które jednak nie spowodowały zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia czynu bądź pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§1 lub 2 k.k.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 399-410 oraz opinia uzupełniająca k. 757-762 i k. 850-853, opinia psychologiczna k.395-398 oraz opinia uzupełniająca k. 760-762).

W miejscu zamieszkania oskarżony posiada opinię negatywną (dowód: wywiad środowiskowy - k. 208-208v, 770-771).

Oskarżony Ł. M. (1) jest kawalerem, zawód wyuczony ślusarz, od młodych lat sprawiał problemy wychowawcze, nie realizował obowiązku szkolnego, przebywał w zakładzie poprawczym, w okresach gdy nie był tymczasowo aresztowany lub odbywał kary w zakładach karnych podejmował prace dorywcze. W przeszłości był wielokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu, a opisanego wyżej czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Myszkowie z dnia 12 czerwca 2008 r sygn. akt II K 105/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280§ 1 kk w zw. z art.64 § 1 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej 4 lat 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sadu Okręgowego w Częstochowie z dnia 7 października 2010 r. sygn. akt II K 75/10 w okresie od dnia 21 lutego 2008 r. do dnia 5 lutego 2010 r. i od dnia 4 września 2010 r. do dnia 11 stycznia 2011r. (odpis wyroku Sądu Rejonowego w Myszkowie z dnia 12 czerwca 2008 r sygn. akt II K 105/08 k.368, odpis wyroku Sadu Okręgowego w Częstochowie z dnia 7 października 2010 r. sygn. akt II K 75/10 k.268-269)

(dowód: dane o karalności i odpisy wyroków k. 137-139, 262-264, 378-380, odpisy wyroków karnych k.268-277, 368-371, 416-422, dane osobowe i wywiad środowiskowy k. 579, 770).

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o analizę całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności w oparciu o : wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. (1) (k. 64-66, 79-81, 84-86, 90 i częściowo k. 129-131, 580-583), zeznania świadków G. W. (k. 4-5, 585), R. D. (k. 25, 585-586), M. S. (k.8, 586-587), M. P. (2) (k.11-13, 587-588), I. K. (k. 257, 596), częściowo I. G. (1) (k. 56-58, 672-674), M. P. (1) (k.9-10, 674-675), D. P. (k.6-7, 676-677), M. M. (2) (k. 60-61, 707-708), protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z płytami CD ze zdjęciami (k. 29-34, 288), protokół zatrzymania osoby (k. 62), kartę informacyjną (k. 26), protokół oględzin zewnętrznych zwłok k. 41-43, dokumentację zdjęciową k. 48-53, opinię z oględzin i sekcji zwłok k. 104-107, opinię toksykologiczno-

sądową (k. 121), ekspertyzę sądową z zakresu badań biologicznych (k. 441-449), ekspertyzę z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych (k. 348), protokół zatrzymania rzeczy (k. 18-20, 22-24), opinię sądowo-psychiatryczną (k. 399-410, 757-760, 850-853), opinię psychologiczną (k.395, 760-762), wywiad środowiskowy (k. 208-208v, 770-771), dane o karalności i odpisy wyroków karnych (k. 137-139, 262-264, 378-380, 268-277, 368, 370-371, 416-422,) oraz inne dowody ujawnione na rozprawie m.in. w dniu 14.01.2015 r. k. 823, i w dniu 30.03.2015 r. k. 902-903.

Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 21.07.2013 r. (k. 64-66) oskarżony **E. M. (1)** przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i przedstawił okoliczności, w jakich poznał K. D.. Wyjaśnił, że krytycznego dnia, spotkał go przypadkowo w D., wspólnie spożywali alkohol, po czym zaprosił go do siebie do domu w Z., gdzie w dalszym ciągu razem z jego matka i konkubiną go spożywali. Twierdził, że w pewnym momencie poczuł się zmęczony, udał się do sąsiedniego pokoju i położył się na wersalce, żeby odpocząć. W pewnym momencie usłyszał dobiegający z drugiego pokoju głos pokrzywdzonego i pomyślał że „(...)” się do jego matki. Słyszał jak mówi do niej, żeby (...) Zdenerwował się tym ,zawołał pokrzywdzonego do pokoju i zapytał „co mu (...)”. Nie czekając na odpowiedź zaczął go bić, zadając mu uderzenia kolanem w głowę i pięściami po twarzy. Twierdził, że po zadanych ciosach pokrzywdzony przewrócił się na wersalkę, on natomiast udał się do kuchni skąd zabrał nóż kuchenny (opisał jego wygląd), wrócił do pokoju i zaczął zadawać nim ciosy pokrzywdzonemu który leżał na wersalce. Wskazał, że zadał mu tym nożem „chyba” dwa uderzenia w rejon klatki piersiowej po stronie lewej i „chyba” dwa uderzenia w szyję po prawej stronie. Nic w tym czasie nie mówił podobnie jak pokrzywdzony, który tylko jęczał. Twierdził, że po tych uderzeniach ten nóż się złamał, ostrze odpadło od rękojeści. Wziął wówczas szklaną popielnicę i uderzył nią pokrzywdzonego w głowę. W wyniku tego uderzenia popielnica robiła się na kawałki, a pokrzywdzony zsunął się z wersalki na podłogę. Twierdził, że wyszedł wtedy z pokoju, był cały we krwi. Matka i konkubina nie widziały tego zdarzenia, powiedział im tylko, że „(...)”. Wyjaśnił, że w międzyczasie do domu przyszli M. P. (1) z jakimś cyganem, widzieli, że był cały we krwi. Następnie na miejsce zdarzenia przyjechała policja. Schował się przed nimi w łazience, był w samych spodenkach . Stwierdził, że zadając uderzenia pokrzywdzonemu chciał go zabić, za to że (...) do jego matki, nie wykluczył, że mógł go uderzyć też pufą w głowę.

W toku kolejnego przesłuchania w tym samym dniu (k. 79-81, tom1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia.

Podczas eksperymentu procesowego (k. 84-86, tom1) przeprowadzonego w miejscu zdarzenia, oskarżony wskazał pokój, w którym razem z pokrzywdzonym, jego matką i konkubiną spożywali alkohol oraz pokój, w którym zaatakował K. D.. Ogólnie przebieg całego zdarzenia opisał zgodnie z tym, co wcześniej powiedział. Twierdził jednak, że nie zawołał pokrzywdzonego do pokoju, w którym przebywał, tylko poszedł po niego i razem tam wrócili. Wyjaśnił, że pokrzywdzony zsunął się z łóżka już po ciosach zadanych mu nożem, a pufę, którą rzucił w jego głowę, wziął z pokoju, w którym wcześniej spożywali alkohol.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 22.07.2013 r. (k. 90-91, tom 1) oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, podtrzymując to co wcześniej powiedział.

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 9.08.2013 r. (k. 129-131, tom 1) przyznał się do winy. Podniósł, że krytycznego dnia przed zejściem poza alkoholem zażywał jeszcze amfetaminę, co dodatkowo spotęgowało jego agresję wobec pokrzywdzonego po tym jak usłyszał, że „(...) do jego matki. Stwierdził, że był jak w amoku. Dodał, że leczy się psychiatrycznie. Twierdził, że po ciosach zadanych nożem pokrzywdzony jeszcze żył, przyznał, że w dalszym ciągu go atakował, m.in. dwa razy uderzył pokrzywdzonego w głowę szklaną popielnicą, która po drugim uderzeniu rozprysła się, widział też, że w wyniku tego uderzenia pokrzywdzonemu poleciała z głowy krew. Dodał, że kiedy bił tego mężczyznę, I. G. (2) stała w przedpokoju i nie odzywała się. Twierdził, że kiedy w czasie zadawania pierwszych ciosów złamał mu się nóż, polecił jej aby przyniosła z kuchni drugi. Kiedy go jednak przyniosła, okazało się, że ten nóż nie nadaje się do użytku, ponieważ przy zadawaniu kolejnych ciosów pokrzywdzonemu w brzuch, jego ostrze wygina się, dlatego oskarżony go odrzucił. Dopiero wtedy uderzył K. D. popielnicą, a potem pufą. Twierdził przy tym, że zanim rzucił w niego pufą polecił I. G. (2), aby poszła po znajomych M. P. (1) i D. P.. Chciał, żeby mu pomogli wynieść pokrzywdzonego z mieszkania i „(...)”. Podniósł, że nie chciał go zabić, ale (...)” i „to spowodowało, że nie wiedział

co robi”. W dalszej części opisał swoje dolegliwości i problemy zdrowotne. Dodatkowo wyjaśnił, że przed zdarzeniem poza alkoholem, brał również amfetaminę w ilości 1 grama, pierwszą porcję rano około 6:00 a drugą w południe, natomiast alkohol spożywał także dzień wcześniej razem z matką i konkubiną.

Przed Sądem na rozprawie w dniu 8.07.2014 r. (k. 580-583, tom 4) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale nie w takiej formie, w jakiej mu go zarzucono. Stwierdził, że przyznaje się jedynie do spowodowania obrażeń, o jakich tam mowa, podnosząc, że działał w warunkach silnego wzburzenia, ponieważ leczy się psychiatrycznie, po czym skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Odnosząc się do wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym sprecyzował, że bezpośrednio przed zajściem nie wchodził do pokoju w którym przebywał pokrzywdzony tylko zawołał go do siebie, tak jak opisał to podczas pierwszych wyjaśnień. Początkowo nie wspominał o udziale swojej konkubiny w tym zajściu, o tym, że w czasie zajścia prosił ją aby podała mu kolejny nóż, ponieważ nie chciał jej w to mieszać. W pozostałym zakresie podtrzymał to co wcześniej powiedział. Twierdził, że pokrzywdzony początkowo po tym jak ugodził go nożem, dawał jeszcze znaki życia nie wie natomiast, czy dawał takie znaki, kiedy uderzył go popielnicą, w każdym razie kiedy rzucał w niego pufą, to już żadnych odgłosów nie wydawał. Wyjaśnił, że nie widział, aby pokrzywdzony(...)do jego matki, tylko na podstawie słów, które usłyszał z drugiego pokoju, stwierdził, że mogło tak być. Nie słyszał, żeby wzywała pomocy i nie rozmawiał z nią o tym. Nie czekał też na wyjaśnienia pokrzywdzonego, tylko od razu zaczął go bić. Twierdził, że nie mógł nad sobą zapanować, bo jak się zdenerwuje, to traci nad sobą kontrolę. Przyznał, że bywa agresywny, co pod wpływem alkoholu się potęguje. Dodał, że po przybyciu policji nie stawiał żadnego oporu (k.582).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, potwierdzając okoliczności, o jakich tam mowa, jak również w zakresie okoliczności, jakie miały miejsce przed, w trakcie i po tragicznym zajściu w dniu 19 czerwca 2013 r., w czasie którego pokrzywdzony – na skutek działania oskarżonego i spowodowanych przez niego obrażeń, zmarł. W tym zakresie korelują one z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków - bliskich i znajomych oskarżonego Ł. M. (1) – oraz protokołem oględzin i otwarcia zwłok, opinią z zakresu badań biologicznych, protokołem oględzin miejsca zdarzenia i rzeczy oraz załączoną do akt dokumentacją fotograficzną, a także protokołami badania stanu trzeźwości i opinią toksykologiczno-sądową. Wyjaśnienia oskarżonego dotyczące zainicjowania zajścia, jego przebiegu i zakończenia są w najistotniejszych fragmentach stanowcze i konsekwentne, wykazują zgodność wewnętrzną i zewnętrzną z wymienionymi powyżej dowodami, w związku z czym brak podstaw by je kwestionować. Niewątpliwie można dostrzec, że w niektórych elementach dotyczących poszczególnych sekwencji przebiegu zajścia oskarżony nie był konsekwentny, niemniej jednak dotyczyło to okoliczności mniej istotnych, takich jak ilość, czy kolejności zadawanych ciosów, co z punktu widzenia jego odpowiedzialności karnej, nie miało większego znaczenia. Zdaniem Sądu wątpliwości oskarżonego w tym zakresie wynikały jedynie z emocji związanych z przebiegiem zajścia, jego dynamiki oraz faktu, że znajdował się w tym czasie pod znacznym wpływem alkoholu. Okoliczność ta nie może mieć więc wpływu na ogólną ocenę wyjaśnień oskarżonego, które są stanowcze, konsekwentne i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzą żadnych wątpliwości. W świetle twierdzeń oskarżonego nie budzi wątpliwości sekwencja zdarzeń, że szklaną popielniczką i pufą, zaatakował pokrzywdzonego, już po zadaniu ciosów nożem. Wyjaśnień oskarżonego nie podważa również fakt, że początkowo nie wspominał o udziale swojej konkubiny I. G. (2) w tym zajściu, albowiem w późniejszym czasie wytłumaczył, dlaczego to wcześniej ukrywał, co znajduje usprawiedliwienie - zważywszy na relacje, jakie ich w tym czasie łączyły. Ostatecznie oskarżony opisał rolę byłej konkubiny w tym zajściu, przyznał, że na jego prośbę przyniosła mu z kuchni drugi nóż, którym zadawał pokrzywdzonemu kolejne ciosy, czemu wyżej wymieniona nie zaprzeczyła, twierdząc, że nie wyklucza, że mogło tak być.

Sąd odmówił natomiast oskarżonemu wiary w zakresie, w jakim twierdził, że nie działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego i nie chciał go(...) a jedynie z zamiarem spowodowania u niego obrażeń ciała, o jakich mowa w zarzucie oraz w zakresie w jakim podnosił, że działał pod wpływem silnego wzburzenia, w sposób niekontrolowany, jakby w amoku - uznając, że stanowią one przyjętą przez niego linię obrony, która zmierza jedynie do wyłączenia lub zminimalizowania jego odpowiedzialności przed prawem.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że stanowisko oskarżonego w tym zakresie pozostaje w sprzeczności z pierwszymi wyjaśnieniami, jakie złożył bezpośrednio po zajściu, w których przyznał, że zadając pokrzywdzonemu uderzenia „chciał go zabić za to, że dobierał się do jego matki” (k.65verte). Określił w ten sposób nie tylko swój zamiar, ale również motyw swojego działania, nie pozostawiając w tym zakresie wątpliwości. Poza tym na zamiar zabójstwa po stronie oskarżonego w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje nie tylko rodzaj użytego narzędzia, ale ilość zadanych razów i determinacja w działaniu.

Odnosnie podnoszonego w toku postępowania rzekomego działania pod wpływem silnego wzburzenia, Sąd nie negował, że oskarżony, słysząc dochodzące z sąsiedniego pokoju i kierowane pod adresem jego matki słowa pokrzywdzonego, mógł błędnie zinterpretować zaistniałą sytuację uznając, że pokrzywdzony niewłaściwie zachował się wobec jego matki, składał jej niestosowne propozycje, próbując nakłonić do współżycia, to jednak okoliczność ta sama w sobie, nie może stanowić usprawiedliwienia dla zachowania oskarżonego, zważywszy, że oboje byli dorośli i nikomu nie działa się krzywda, a usłyszane przez niego słowa w zasadzie niczego nie przesądzały, stanowiły samoistny impuls do niczym nieuzasadnionej reakcji oskarżonego, który nie wykazał żadnej inicjatywy, aby te rzekome intencje pokrzywdzonego i swoje przypuszczenia w tym zakresie zweryfikować.

Z relacji M. M. (2) i I. G. (1) natomiast nie wynika, aby pokrzywdzony w stosunku do którejkolwiek z nich zachowywał się niewłaściwie, aby składał im niestosowne propozycje (k.673). M. M. (2) nie przypominała sobie, aby ten mężczyzna się (...), twierdziła, że była pijana. Pamiętała jednak, że oskarżony bezpośrednio po zajściu mówił, (...) (k.60verte). I. G. (1) też nie potrafiła nic na ten temat powiedzieć (k.58,673), przypominała sobie tylko, że oskarżony zwracał mu uwagę, (...) (k.58). Na rozprawie I. G. (1) zeznała, że nic takiego nie miało miejsca, pokrzywdzony normalnie się zachowywał, był miły i uprzejmy (k.673,674). Z poczynionych ustaleń absolutnie nie wynika, aby ze strony pokrzywdzonego którejkolwiek z nich działa się jakakolwiek krzywda, nikt nie wzywał pomocy i nic się nie działo, zatem jego twierdzenia w zakresie, w jakim twierdził, że pokrzywdzony (...)do jego matki, czy(...), są gołosłowne i nie znajdują potwierdzenia. Fakt, że oskarżony w czasie zajścia znajdował się pod wpływem alkoholu i zareagował nerwowo, wykazując wobec pokrzywdzonego dużą agresję jest w sprawie niewątpliwy, wynika zarówno z badania oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, jak również z jego wyjaśnień i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Wątpliwe jest tylko podłoże tych emocji w połączeniu z okolicznościami, które je wywołały. Odnosząc się o tych kwestii, zdaniem Sądu w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego argumentacja odwołująca się do stanu emocjonalnego oskarżonego, którą podnosił w postępowaniu przygotowawczym i w sposób obszerny zaprezentował przed sądem, miała jednoznacznie intencjonalny charakter, obliczony na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w zakresie wymiaru kary. Tendencję do agrawacji, czyli wyolbrzymiania trudności i problemów m.in. natury psychologicznej oskarżony ujawnił również w trakcie badania psychologicznego, podobnie jak skłonność do zachowań impulsywnych, gwałtownych, agresywnych z ograniczoną zdolnością kontroli ich przebiegu intelektem w sytuacjach większego przeciążenia psychologicznego, zwłaszcza w stanach odhamowania, na przykład pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających (k. 397), co nie przekłada się na kodeksowe rozumienie zniesionej czy ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu, czy pokierowania swoim postępowaniem, jak również usprawiedliwiony okolicznościami stan silnego wzburzenia, zważywszy, że sam wprawił się w ten stan, mając pełną świadomość wpływu alkoholu i środków odurzających na swój organizm i zachowanie człowieka, zważywszy, że jest to okoliczność powszechnie znana i nie wymaga wiadomości specjalnych (opinia sądowo – psychiatryczna k. 757-760, opinia psychologiczna k.760-762).

Wyjaśnienia oskarżonego dotyczące przebiegu zdarzeń krytycznego dnia od chwili pojawienia się pokrzywdzonego K. D. w mieszkaniu oskarżonego do momentu przejścia pokrzywdzonego do sąsiedniego pokoju, w którym następnie oskarżony go zaatakował, znajdują potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach świadków I. G. (1) - konkubiny oskarżonego i jego matki M. M. (2) (k. 60-61, 707-708), które zgodnie zeznały, że tego dnia spożywały alkohol w towarzystwie nieznanego im wcześniej mężczyzny, którego przyprowadził oskarżony. Potwierdziły, że w trakcie tego spotkania pokrzywdzony zachowywał się spokojnie, zarówno wobec nich jak i wobec Ł. M. (1) i podczas spożywania tego alkoholu nie doszło pomiędzy nimi do żadnej kłótni czy scysji. Zarówno M. M. (2) (k. 60-61, 707-708), jak i I. G. (1) (k. 56-58, 672-674) zaprzeczyły, aby pokrzywdzony zachowywał się wobec nich niewłaściwie lub czynił

matce oskarżonego jakiegokolwiek niestosowne propozycje. Zeznania wyżej wymienionych świadków w tym zakresie korespondują z zeznaniami I. K. (k. 257, 596), byłej konkubiny K. D., z których wynika, że był on człowiekiem spokojnym, nie awanturował się, nawet pod wpływem alkoholu, a wobec kobiet był uprzejmy i nie wykazywał szczególnego zainteresowania kobietami na tle seksualnym.

Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionego świadka, albowiem jako osoba obca dla oskarżonego i nie utrzymująca od wielu lat kontaktów z pokrzywdzonym, nie miała żadnego interesu w zeznawaniu nieprawdy, zważywszy, że składając zeznania nie idealizowała pokrzywdzonego, przyznając, że nadużywał alkoholu.

Jeśli chodzi o zeznania M. M. (2) (k. 60-61, 707-708) i I. G. (1) (k. 56-58, 672-674), to ich relacje, jeśli chodzi o przebieg zajścia, choć mają charakter szczątkowy, co było uwarunkowane między innymi stanem nietrzeźwości, w jakim się wówczas znajdowały, są ze sobą zgodne. Podkreślenia wymaga fakt, że żadna z nich nie była świadkiem całego zajścia. Obie, podobnie jak oskarżony spożywały alkohol od kilku dni, co niewątpliwie ograniczało ich naturalną zdolność postrzegania i odtwarzania postrzeżonych faktów. Wynikało to również z przyczyn obiektywnych. M. M. (2) bowiem z uwagi na swój stan zdrowia i problemy z poruszaniem się, nie opuszczała pokoju, w którym razem z oskarżonym i pokrzywdzonym spożywała alkohol, tak więc siłą rzeczy nie mogła widzieć tego, co działo się w sąsiednim pokoju. M. M. (2) stwierdziła, że słyszała jedynie dochodzące z tego pokoju odgłosy kłótni swojego syna z pokrzywdzonym, a następnie widziała oskarżonego, który po wyjściu z tego pokoju przyznał, że pobił pokrzywdzonego i był cały we krwi.

Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych świadków, albowiem są ze sobą zgodne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają z wyjaśnieniami oskarżonego tworząc jednolitą i logiczną całość. I. G. (1) przyznała, że przemieszczała się po mieszkaniu i przez chwilę była w pokoju, w którym znajdowali się oskarżony z pokrzywdzonym. Widziała, że pokrzywdzony krwawił, miał ranę na szyi, charczał, był w konwulsjach, a oskarżony w jej obecności przyznał, że go uderzył. Z zeznań wyżej wymienionych wynika, że nie miała wątpliwości, iż sprawcą obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego był oskarżony Ł. M. (1). Przyznała, że poza nimi, oskarżonym i pokrzywdzonym nikogo w mieszkaniu nie było, sąsiedzi M. P. (1) i D. P. pojawili się dopiero później już po całym zajściu. Faktem jest, że zeznania I. G. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym w pewnych fragmentach nie były pełne. Dotyczyło to przede wszystkim okoliczności związanych z przyniesieniem na prośbę oskarżonego noża z kuchni, o czym początkowo nie wspomniała. To jednak, zdaniem Sądu, nie podważa szczerości jej zeznań, zważywszy, że ostatecznie składając zeznania przed Sądem, nie wykluczyła, że mogło tak być.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków M. P. (1) (k.9-10, 674-675) i D. P. (k.6-7, 676-677), albowiem są one logiczne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, korespondują z zeznaniami I. G. (2), tworząc jednolitą i logiczną całość. Świadczy o tym, jako osoby postronne, nie związane z żadną ze stron, nie miały żadnego powodu, aby zeznawać nieprawdę. Nie byli skłóceni z oskarżonym, nie znali też pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga fakt, że nie byli świadkami samego zajścia, a o tym co zaszło dowiedzieli się dopiero po fakcie. Opisałi co zastali w mieszkaniu matki oskarżonego, kiedy tam przyszyli, a ich relacje są ze sobą zgodne. Po wejściu do mieszkania zastali tam oskarżonego, który był w samych spodenkach, chodził po mieszkaniu, mówił że „pobiał konfidenta” i był cały we krwi. Zobaczyli pokrzywdzonego, który leżał w pokoju na podłodze, nie ruszał się, wokół niego widać był ślady krwi. Zgodnie podali, że poza oskarżonym na miejscu była tylko jego matka i konkubina, które wyglądały na wystraszone. Z relacji wyżej wymienionych wynikało, że to oskarżony jest sprawcą zdarzenia. Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych albowiem są ze sobą zgodne i korelują z zeznaniami funkcjonariuszy policji, którzy odebrali od nich zgłoszenie i wykonywali czynności z tym związane, jak również z protokołem oględzin miejsca zdarzenia.

Sąd dał również wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszom policji G. W. (k. 4-5, 585) i R. D. (k. 25, 585-586), którzy potwierdzili fakt przyjęcia zgłoszenia o zdarzeniu w miejscu zamieszkania oskarżonego. Opisałi okoliczności związane z interwencją i zatrzymaniem oskarżonego, którego dokonali wspólnie z przybyłymi na miejsce funkcjonariuszami policji M. S. i M. P. (2). Zeznali, że kiedy weszli do mieszkania oskarżony ukrył się przed nimi w łazience. Siedział za kotarą w wannie, w której stała miska z wodą, miał na sobie tylko spodenki, a na jego ciele widać było ślady krwi, sprawiał wrażenie jakby chciał je zmyć. W mieszkaniu były jeszcze dwie kobiety, matka i konkubina oskarżonego, z którymi kontakt był utrudniony albowiem znajdowały się pod wpływem alkoholu. R. D. (k.

25, 585-586), M. S. (k.8, 586-587) i M. P. (2) (k.11-13, 587-588) zgodnie zeznali, że oskarżony w trakcie rozpytania przyznał się do zabójstwa mężczyzny, którego zwłoki ujawnili w tym mieszkaniu i podał okoliczności, w jakich do tego doszło. Twierdził, że pokrzywdzony próbował zmusić jego matkę do współżycia, co go zdenerwowało, dlatego pobił go, uderzył popielniczką w głowę i dźgnął go nożem, a następnie rzucił w niego pufą. Sąd nie kwestionował zeznań tych świadków, albowiem są ze sobą zgodne, wzajemnie się potwierdzają i znajdują poparcie w relacjach oskarżonego, który to częściowo potwierdził. Nadto świadkowie ci, jako osoby postronne nie mieli żadnego interesu w zeznawaniu nieprawdy.

Za sprawstwem oskarżonego przemawia treść ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań biologicznych, na podstawie których ujawniono ślady krwi denata na odzieży oskarżonego oraz na ostrzu i rękojeści noża zabezpieczonych na miejscu zbrodni. Sąd nie kwestionował tej opinii, jak również ekspertyzy z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych, opinii toksykologicznej albowiem są one jasne, logiczne i pełne, poparte szczegółowymi i rzeczowymi badaniami, czemu biegli dali wyraz w sprawozdaniach z przeprowadzonych czynności i w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzą żadnych wątpliwości. To samo dotyczy opinii z oględzin i sekcji zwłok, zgodnie z którą przyczyną zgonu K. D. stały się doznane przez niego obrażenia ciała. Zgodnie z tą opinią, rana kłuta szyi z uszkodzeniem prawej tętnicy dogłowej spowodowała gwałtowny, obfity krwotok, szybką utratę przytomności i niemal natychmiastowy zgon. Pozostałe obrażenia, takie jak rana kłuta klatki piersiowej z uszkodzeniem mięszu, rany tłuczono - cięte głowy ze złamaniem kości podstawy czaszki i krwotokiem podogonowym same w sobie również mogły prowadzić do zgonu z tym, że w nieco dłuższym odstępie czasu od ich zadania. Zgodnie z tą opinią rany kłute zostały zadane narzędziem twardym, płaskim, ostrym, kończystym, jednosiecznym takimi jak np. nóż. Rany tłuczono - kłuto - cięte natomiast, zgodnie z tą opinią mogły zostać zadane narzędziem twardym, ciężkim ostrokrawędzistym, takim jak np. ciężka popielniczka, rozbita butelka. Charakter i umiejscowienie tych ran wskazuje na działanie ręki obcej. Ustalenia zawarte w tej opinii nie były kwestionowane przez strony, są jasne, logiczne i w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzą żadnych wątpliwości.

Sąd podzielił również wnioski i ustalenia płynące z opinii biegłych psychiatrów i psychologa (k.399-410, 395-398), wydane po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej oskarżonego, albowiem są jasne, pełne, spójne i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Biegli zawarli w nich kategoryczne wnioski, które w całości podtrzymali w ustnej opinii uzupełniającej, złożonej na rozprawie (k.757-762). Nadto ustalenia te podtrzymali w całości, po analizie dodatkowych materiałów dowodowych, w tym dokumentacji z leczenia oskarżonego w zakładach karnych oraz poradniach zdrowia psychicznego na wolności - w pisemnej opinii uzupełniającej (k.850-853). Jednoznacznie wykluczyli u oskarżonego chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy i niedorozwój umysłowy, uznając, że całość posiadanych danych pozwala jedynie na stwierdzenie u niego zaburzeń osobowości z ujawniającymi się na tym podłożu trudnościami adaptacyjnymi, zaburzeniami zachowania u osoby uzależnionej od alkoholu. Uznali co prawda, że stwierdzone u niego cechy osobowości, stereotypy zachowań społecznych, usposabiają go do zachowań nieakceptowanych społecznie, to jednak nie przekłada się to na ocenę jego poczytalności. Po przeprowadzeniu badania, obserwacji psychiatrycznej, badań neuroobrazowych TK głowy, a także na podstawie danych zawartych w aktach sprawy, a więc w oparciu o całościowy i kompleksowy materiał dowodowy i badawczy, zgodnie stwierdzili, że oskarżony w chwili czynów miał zachowaną i niczym nie ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Formułując te wnioski, mieli z jednej strony na uwadze wyniki badań psychologicznych, które ujawniły elementy sugerujące możliwość występowania u oskarżonego organicznych zmian w OUN oraz organicznych zmian osobowości, z drugiej wyniki badań klinicznych, które to wykluczyły. Jednocześnie zgodnie stwierdzili, że jeżeli oskarżony w chwili czynu znajdował się pod wpływem alkoholu lub substancji psychoaktywnej, to w niniejszej sprawie brak podstaw do rozpoznania u niego upojenia patologicznego, innego atypowego lub patologicznej reakcji na substancje psychoaktywne.

Sąd nie kwestionował również opinii biegłego psychologa (k.395-398), który na podstawie analizy testów przeprowadzonych z udziałem oskarżonego, stwierdził u niego możliwość występowania zaburzeń osobowości, mogące mieć swoje źródło w organicznych zmianach w OUN, albowiem wbrew twierdzeniom oskarżonego wnioski w niej zawarte nie pozostają w sprzeczności z opinią biegłych psychiatrów. Stwierdzona na podstawie testów

psychologicznych możliwość występowania u oskarżonego organicznych zmian w OUN stanowiła jedynie sygnał dla biegłych psychiatrów, jeden z elementów podlegających ocenie w toku dalszych badań, które mogłyby to potwierdzić albo wykluczyć. Podkreślenia wymaga fakt, że opinia psychologiczna ma charakter pomocniczy i podobnie jak inne badania przeprowadzone w ramach obserwacji sądowo – psychiatrycznej podlega ocenie przez biegłych psychiatrów, dlatego należy podzielić stanowisko, zgodnie z którym „opinie te nie pozostają i nie mogą pozostawać ze sobą w sprzeczności” (k.761).

Przeprowadzone badanie TK głowy nie ujawniło zmian anatomicznych mózgowia, natomiast badanie EEG ujawniło jedynie niewielkiego stopnia zmiany czynności bioelektrycznej w okolicach skroniowych o charakterze uogólnionym, które nie mogą stanowić patologii centralnego układu nerwowego (k.757), tak więc zasygnalizowana w opinii psychologicznej potencjalna możliwość występowania u oskarżonego organicznych zmian w OUN znajdowała się w polu widzenia biegłych psychiatrów, niemniej jednak w obrazie klinicznym nie została potwierdzona.

W świetle powyższego, zdaniem Sądu brak podstaw do kwestionowania tych ustaleń oraz wniosków biegłych przedstawionych w pisemnych opiniach oraz na rozprawie.

Jeszcze raz należy podkreślić, że zostały one sformułowane po przeprowadzeniu obserwacji sądowo - psychiatrycznej oskarżonego w zakładzie leczniczym, badaniach neuroobrazowych oraz analizie całości dokumentacji lekarskiej z jego leczenia i nie budzą żadnych wątpliwości.

Jednocześnie, wbrew twierdzeniom oskarżonego, brak również podstaw do stwierdzenia sprzeczności pomiędzy opinią biegłych psychiatrów wydaną w tym postępowaniu oraz inną opinią biegłych tej samej specjalności sporządzoną w innej sprawie (k.812-814, 815-816), co starał się wykazać. Zawarte w nich wnioski są bowiem ze sobą zgodne. W obu tych opiniach rozpoznano u oskarżonego zaburzenia psychiczne w postaci zaburzeń osobowości z ujawniającymi się na tym podłożu trudnościami adaptacyjnymi oraz zespół uzależnienia od alkoholu, które nie mają żadnego wpływu na poczytalność oskarżonego w chwili czynu.

Jako wiarygodne Sąd uznał również protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok i załączoną do niego dokumentację fotograficzną, protokół oględzin odzieży, protokoły zatrzymania osób i rzeczy, protokół eksperymentu procesowego, kwestionariusz wywiadu środowiskowego, dane o karalności, dokumentację lekarską albowiem zostały one sporządzone przez kompetentne do tego organy, a co za tym idzie brak podstaw by je w jakimkolwiek zakresie podważać.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych, wina oskarżonego w przedmiocie przypisanego mu czynu nie budzi, żadnych wątpliwości.

Oskarżony Ł. M. (1) niewątpliwie swoim zachowaniem w dniu 19 lipca 2013 r. niewątpliwie wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§1k.k. albowiem, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. D., ugodził go trzykrotnie nożem w okolice szyi i trzykrotnie w okolice klatki piersiowej po stronie lewej, a następnie używając kryształowej popielniczki uderzył go w głowę powodując obrażenia ciała w postaci: ran tłuczono - ciętych w okolicy potylicy i zausznej lewej ze złamaniem kości postawy czaszki i krwotokiem podpajęczynówkowym obejmującym lewy płat potyliczny, ran tłuczono - ciętych policzka lewego i nosa ze złamaniem kości nosa, dwukrotnym złamaniem lewego łuku jarzmowego, ran tłuczono - ciętych górnej części obu małżowin usznych, rany kluto - ciętej braku lewego, której kanał kończył ślepo w mięśniach łopatki lewej, rany kluto - ciętej dolnej powieki oka prawego, której kanał długości 2 cm kończył się w okolicy podoczodołowej prawej, trzech ran klutych przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej, nieco powyżej sutka lewego, z których dwa kanały kończyły się w mięśniach międzyżebrowych, zaś trzeci przechodził przez IV przestrzeń międzyżebrową w linii przymostkowej, przeszywał brzeżny odcinek dolnej części górnego płata płuca lewego i kończył się w mięszu górnej części dolnego płata płuca lewego, powierzchownych ran ciętych na tylnej powierzchni ramienia prawego, na łokciu prawym i grzbiecie ręki prawej, trzech ran klutych szyi po stronie lewej, z których dwa kanały kończyły się

nacięciem mięśni mostkowo - sutkowego - obojczyka lewego, zaś trzeci przechodził na stronę prawą przecinając tętnicę dogłową prawą, powodując gwałtowny obfity krwotok, szybką utratę przytomności, w następstwie którego nastąpił jego zgon, przyjmując, że dopuścił się tego czynu w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Myszkowie z dnia 12 czerwca 2008 r sygn. akt II K 105/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280§ 1 kk w zw. z art.64 § 1 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej 4 lat 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sadu Okręgowego w Częstochowie z dnia 7 października 2010 r. sygn. akt II K 75/10 w okresie od dnia 21 lutego 2008 r. do dnia 5 lutego 2010 r. i od dnia 4 września 2010 r. do dnia 11 stycznia 2011r., czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art.148 § 1 kk w zw. z art. 64§ 1 kk

W świetle przeprowadzonych dowodów (w szczególności protokołu oględzin zwłok, opinii z oględzin i sekcji zwłok), nie ulega wątpliwości, że wyłączną i bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonego były doznane obrażenia ciała, przy czym rana kluta szyi z uszkodzeniem tętnicy prawej dogłowej spowodowała gwałtowny obfity krwotok, szybką utratę przytomności i niemal natychmiastowy zgon. Pozostałe obrażenia, jak rana kluta klatki piersiowej z uszkodzeniem mięszu płucnego oraz rany tłuczono – cięte głowy ze złamaniem podstawy czaszki i krwotokiem podoponowym, same w sobie również mogły prowadzić do zgonu w nieco dłuższym odstępie czasu od ich zadania. Rany klute zostały zadane narzędziem lub narzędziami twardymi, płaskimi, ostrymi, kończystymi i jednosiecznymi takimi jak np. nóż. Rany tłuczono – kluto - cięte natomiast mogły zostać zadane narzędziem twardym, ciężkim, ostrokrawędzistym, takim jak np. ciężka popielniczka, czy rozbita butelka. Wszystkie stwierdzono obrażenia mogły więc powstać w okolicznościach podanych przez oskarżonego. Badanie sekcyjne nie ujawniło innych zmian urazowych oraz zmian chorobowych.

Ustalenia dotyczące okoliczności, miejsca, sposobu działania i rodzaju użytego narzędzia w całości korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego, który przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, opisując okoliczności jego popełniania, w szczególności pozycję, w jakiej znajdował się pokrzywdzony, kiedy zadawał mu ciosy, sposób działania, rodzaj użytego narzędzia oraz pozostałym zarówno rzeczowym jak i osobowym materiałem dowodowym, dlatego nie budzą żadnych wątpliwości. Przedstawiona przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym wersja wydarzeń znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków I. G. (1) i M. M. (2) oraz rzeczowym materiale dowodowym, między innymi w protokole oględzin miejsca zdarzenia, protokole oględzin zabezpieczonego ostrza noża i rękojeści, potłuczonego szkła, pufy oraz opinii z zakresu badań biologicznych, tworząc jednolitą i logiczną całość.

Oskarżony podejmując opisane wyżej działania, niewątpliwie działał z zamiarem bezpośrednim pozbawiania życia pokrzywdzonego. Świadczy o tym rozległość i charakter spowodowanych obrażeń, rodzaj użytych narzędzi i siła potrzebna do ich powstania, jak również sposób działania oskarżonego, który zadając pokrzywdzonemu uderzenia nożem m.in. w szyję, klatkę piersiową oraz szklaną popielnicą i pufą w głowę, godził w ważne dla życia organy. O użyciu znacznej siły świadczy także fakt, że nóż którym oskarżony atakował pokrzywdzonego w wyniku zadawanych ciosów zламаł się, natomiast popielnica po uderzeniu w głowę pokrzywdzonego rozbiła się na kawałki.

Oskarżony miał świadomość swojej przewagi i położenia pokrzywdzonego, który zaskoczony jego zachowaniem, w zasadzie nie bronił się, gdyż już po pierwszym uderzeniu przez oskarżonego osunął się na wersalkę uderzając głową o ścianę. O braku oporu ze strony pokrzywdzonego świadczy również brak na ciele oskarżonego jakichkolwiek śladów świadczących o podjętej przez niego obronie. Dodatkowo biorąc pod uwagę stan upojenia alkoholowego pokrzywdzonego, jego właściwości i warunki osobiste, fakt, że był osobą spokojną, niekonfliktową, jak również rodzaj użytego narzędzia i sposób działania sprawcy - możliwości jego ucieczki, czy ewentualnej obrony niewątpliwie były ograniczone. Jest rzeczą powszechnie znaną, że stan upojenia alkoholowego osłabia ogólną sprawność organizmu pokrzywdzonego oraz prawidłowe funkcjonowanie jego poszczególnych organów (wyrok SN z 30.01.1975r. II KR 270/74, OSNKW 1975 nr 6).

O zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia pokrzywdzonego świadczy zachowanie oskarżonego, który widząc powodowane swoim zachowaniem obrażenia, nie zaprzestał ataku, tylko kontynuował go, zadając mu kolejne ciosy, przy użyciu coraz to nowych narzędzi konsekwentnie realizując swój cel. W czasie zajścia kilkakrotnie przerywał swój

atak, najpierw uderzył pokrzywdzonego kolanem i bił pięściami po twarzy, potem udał się do kuchni po nóż, którym kilkakrotnie pokrzywdzonego ugodził, a kiedy się zламаł zwrócił się do I. G. (1) aby przyniosła mu drugi. Mimo braku oporu ze strony pokrzywdzonego, widząc w jakim jest stanie konsekwentnie ten atak ponawiał.

Przedstawione wyżej okoliczności, zdaniem Sądu determinują działanie oskarżonego z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. D.. Świadczy o tym również zachowanie oskarżonego bezpośrednio po zajściu, fakt, że pozostawił pokrzywdzonego nieprzytomnego na podłodze, nie zainteresował się jego stanem, nie wezwał pogotowia i nie podjął jakiegokolwiek próby jego reanimacji. Jedyną rzecz jaką zrobił to polecił swojej konkubinie, aby udała się do mieszkającej w pobliżu M. P. (1) po D. P., którego chciał prosić o pomoc przy wyniesieniu z mieszkania jego zwłok.

Wobec powyższego, nie ulega wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego. Zadając mu liczne obrażenia nożem, popielnicą w okolice szyi, głowy i klatki piersiowej, przy ograniczonych możliwościach obronnych pokrzywdzonego, nie tylko przewidywał możliwość spowodowania jego śmierci i na to się godził, ale swoim zachowaniem bezpośrednio do tego zmierzał. Miał świadomość swojej przewagi, nie reagował na prośby i krzyki pokrzywdzonego, a następnie nie interesując się jego losem, pozostawił go leżącego na podłodze.

Przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna czynu uzasadniona jest zatem dokonany na podstawie całokształtu zebranego materiału dowodowego ustaleniami dotyczącymi okoliczności podmiotowych i przedmiotowych popełnionego przez oskarżonego przestępstwa oraz cechami osobowości sprawcy. Nie mogą się zatem ostać te twierdzenia oskarżonego, w których wskazywał, że "nie chciał zabić pokrzywdzonego" i nie działał z takim zamiarem, albowiem mając na uwadze jego wiek, związane z tym doświadczenie życiowe, jak również okoliczności zajścia, a w szczególności ilość i charakter spowodowanych przez niego obrażeń, zamiar ten niewątpliwie mu towarzyszył. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu tak liczne uderzenia nożem w szyję i klatkę piersiową, uderzając w głowę szklaną popielnicą oraz rzucając w niego pufą miał świadomość skutków swojego zachowania wobec pokrzywdzonego, który był praktycznie bezbronny. Zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim temu przeczył, stanowią przyjętą przez niego linię obrony, która zmierza wyłącznie do złagodzenia jego odpowiedzialności przed prawem.

Jak ustalono oskarżony w chwili czynu znajdował się pod wpływem alkoholu, co niewątpliwie wzmagało jego agresję, niemniej jednak spożywając go miał tego pełną świadomość. Sam przyznał, że pod wpływem alkoholu staje się agresywny, wybuchowy i nie panuje nad sobą. Mając tego świadomość, wziął do ręki nóż i zadał nim ze znaczną siłą liczne uderzenia w szyję i klatkę piersiową, a następnie uderzył pokrzywdzonego szklaną popielniczką w głowę, godząc tym samym w okolice, w których znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy, powodując tym samym obrażenia ciała, które skutkowały niemal natychmiastowym jego zgonem. Z uwagi na fizykalne właściwości obu przedmiotów, zwłaszcza noża oraz lokalizację zadawanych ciosów, oskarżony zdawał sobie sprawę, że wystąpienie tego rodzaju skutku jest nie tylko wysoce prawdopodobne, ale wręcz pewne.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art.148 § 1 kk

Nie działał pod wpływem atypowych warunków lub szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uzasadniałaby podjęcie decyzji niezgodnej z prawem, miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, brak było zatem brak przeszkód do przypisania mu winy w rozumieniu art. 1 §3 kk.

Przy wydaniu opinii sądowo – psychiatrycznej biegli mieli w polu widzenia fakt, że oskarżony w chwili czynu mógł znajdować się pod wpływem alkoholu lub substancji psychotropowych, niemniej jednak całkowicie wykluczyli, aby to ewentualne upojenie alkoholowe miało patologiczny charakter lub inny atypowy lub aby doszło do patologicznej reakcji na substancje psychoaktywne.

Zdaniem Sądu oskarżony nie działał również pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami w rozumieniu art.148 § 4 k.k. albowiem w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, na podstawie wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków I. G. (2) i M. M. (2) szczególne okoliczności, o jakich tam mowa nie zachodziły.

Silne wzburzenie (afekt) usprawiedliwione okolicznościami, jest zjawiskiem fizjologicznym, a zarazem pojęciem prawnym, którego ustalenie w kontekście związku tego stanu z usprawiedliwiającymi okolicznościami należy do zadań sądu, bowiem kryteria oceny, czy silne wzburzenie jest usprawiedliwione konkretnymi okolicznościami danej sprawy, czy też nie, wywodzą się z przesłanek, nie tylko psychologicznych, ile moralnych, czy też zasad współżycia społecznego, które winien Sąd każdorazowo ustalić, jako podstawę do przypisania sprawcy zabójstwa w postaci uprzywilejowanej (wyrok S.A. w Katowicach z 2005-01-14 sygn II AKa 109/05 LEX nr 156336, wyrok S.A. w Gdańsku z 2012-12-06 sygn II AKa 417/12 LEX nr 1239877).

Zdaniem Sądu zaburzenia osobowości oskarżonego, stwierdzony w badaniu psychologicznym wysoki poziom skłonności oskarżonego do zachowań agresywnych z obniżoną zdolnością tolerancji na stres, brak konstruktywnych zdolności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, jak również możliwość ujawniania przez niego postaw, zachowań impulsywnych, gwałtownych, agresywnych z ograniczoną zdolnością kontroli ich przebiegu intelektem w sytuacjach większego przeciążenia psychologicznego, zwłaszcza w stanach odhamowania na przykład pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, nie może stanowić podstawy przyjęcia działania w stanie silnego wzburzenia w rozumieniu art.148§4k.k. stanowi bowiem element zaburzeń osobowości sprawcy z ujawniającymi się na tym podłożu zaburzeniami zachowania u osoby uzależnionej od alkoholu.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że afekt o jakim mowa w tym przepisie jest stanem fizjologicznym, w którym wzburzenie osiąga taki poziom, że zachwiana zostaje normalna równowaga psychiczna sprawcy i procesy emocjonalne biorą zdecydowaną przewagę nad procesami intelektualnymi, ograniczając w bardzo poważnym stopniu kontrolującą funkcję rozumu. Działanie pod jego wpływem jest zwykle chaotyczne, niezorganizowane, wiąże się często z całkowitą niepamięcią okresu, którego dotyczy, jest zjawiskiem nagłym, reakcją na fakty, które w sposób bezpośredni dotyczą sprawcy ze strony pokrzywdzonego. Zachowanie oskarżonego tych kryteriów nie spełnia. Oskarżony zarówno przed, w trakcie, jak i po zajściu, miał pełną świadomość otaczającej go rzeczywistości i podejmowanych działań, jak również celu do jakiego zmierzał. Działał w sposób przemyślany i metodyczny, kilkakrotnie przerywał atak, aby zaopatrzyć się w coraz to nowe, bardziej skuteczne narzędzie do osiągnięcia zamierzonego celu. Miał świadomość stanu, w jakim znajduje się pokrzywdzony, widział powodowane swoim zachowaniem obrażenia na jego ciele, miał kontakt z otoczeniem, wydawał polecenia konkubinie i komunikował jej oraz swojej matce co zrobił z pokrzywdzonym. Po zajściu w sposób racjonalny i przemyślany zmierzał do zatarcia śladów przestępstwa, chcąc ukryć ciało pokrzywdzonego. Pamiętał ze szczegółami przebieg całego zajścia i bardzo dokładnie je opisał. Był zatem dobrze zorientowany co do miejsca, czasu i charakteru przedsiębranego działania. Fakt, że znajdował się pod wpływem alkoholu i – jak twierdził, dodatkowo „wpadł w szal” po słowach pokrzywdzonego skierowanych do jego matki, nie może stanowić okoliczności usprawiedliwiających jego zachowanie i przyjęcie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Działanie pod wpływem silnego wzburzenia w rozumieniu art.148§4k.k jest stanem w którym wzburzenie osiąga taki poziom, że zachwiana zostaje normalna równowaga psychiczna sprawcy i procesy emocjonalne biorą zdecydowaną przewagę nad procesami intelektualnymi, ograniczając w bardzo poważnym stopniu kontrolującą funkcję rozumu. Przy czym, co należy podkreślić taki stan każdorazowo musi wynikać ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uzasadnia jego powstanie i ma swoje źródło w zachowaniu pokrzywdzonego.

Warunkiem koniecznym do przyjęcia silnego wzburzenia w rozumieniu art. 148§4 k.k. jest bowiem wyłącznie taki afekt, który w świetle obowiązujących norm moralnych i obyczajowych jest usprawiedliwiony okolicznościami, to znaczy wynika z poczucia krzywdy doznanej przez oskarżonego ze strony pokrzywdzonego i powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uzasadnia jego powstanie, a tym, samym w pewnym stopniu

„usprawiedliwia” działanie sprawcy (wyrok S.N. z dnia 16.06.1972 r. sygn. II KR 64/72, wyrok S.N. z dnia 8.10.1971 r. sygn. II KR 196/71, OSNPG 1972, nr 3).

Zdaniem Sądu, taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca, zachowanie oskarżonego bowiem nawet jeśli stanowiło gwałtowną reakcję na słowa pokrzywdzonego to nie było usprawiedliwione, nie wynikało z gwałtownej reakcji na jakąkolwiek krzywdę ze strony pokrzywdzonego, nie było wynikiem szczególnie silnych emocji z tym związanych, „które mogłyby z niezwykłą siłą zburzyć jego równowagę psychiczną i w znacznym stopniu ograniczyć możliwości kontrolne rozumu wywołanych okolicznościami, które by takie emocje usprawiedliwiały”, stanowiło ono jedynie gwałtowną i niczym nieusprawiedliwioną reakcją na zasłyszane rzekomo niestosowne propozycje pokrzywdzonego kierowane pod adresem jego matki. Oskarżony niewątpliwie nie działał w poczuciu krzywdy, która by takie zachowanie w jakikolwiek sposób usprawiedliwiała, ponieważ nikomu w tym czasie taka krzywda się nie działa.

Zachowanie oskarżonego zatem nie było wynikiem gwałtownej reakcji na doznaną krzywdę ze strony pokrzywdzonego, a jedynie wynikiem zdenerwowania, które towarzyszyło mu w trakcie zajścia w związku z zasłyszaną rzekomo propozycją pokrzywdzonego kierowaną pod adresem jego matki. Oskarżony nie działał zatem w poczuciu krzywdy, która by takie zachowanie w jakikolwiek sposób usprawiedliwiała. Podkreślenia wymaga fakt, że zarówno biegli psychiatrzy, jak i biegły psycholog nie sygnalizowali możliwości działania oskarżonego w stanie silnego wzburzenia, które usprawiedliwiałoby przyjęcie kwalifikacji z art. 148§4k.k. mimo, stwierdzonych u niego zaburzeń osobowości z ujawniającymi się na tym podłożu trudnościami adaptacyjnymi i zaburzeniami zachowania u osoby uzależnionej od alkoholu oraz obniżonej zdolności tolerancji na stres i brak konstruktywnych zdolności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, mając w polu widzenia przedstawianą przez niego wersję w zakresie motywu jego działania (k.396,408).

Biegli psychiatrzy odnosząc się do opinii biegłego psychologa w uzupełniającej opinii sądowo psychiatrycznej (k.759), stwierdzili, że chociaż występujące u oskarżonego zaburzenia osobowości z ujawniającymi się na tym podłożu trudnościami adaptacyjnymi, zaburzeniami zachowania u osoby uzależnionej od alkoholu, sprawiają, że w przypadku większego przeciążenia psychologicznego, może prezentować postawy i zachowania impulsywne, gwałtowne, autoagresywne z ograniczoną zdolnością kontroli ich przebiegu intelektem, zwłaszcza pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, to jednak ma to charakter objawowy i w żaden sposób nie przekłada się to na kodeksowe rozumienie ograniczenia bądź zniesienia poczytalności.

Zdaniem Sądu zaburzenia osobowości oskarżonego, stwierdzone w badaniu psychologicznym, wysoki poziom skłonności oskarżonego do zachowań agresywnych z obniżoną zdolnością tolerancji na stres, brak konstruktywnych zdolności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, jak również możliwość ujawniania przez niego postaw, zachowań impulsywnych, gwałtownych, agresywnych z ograniczoną zdolnością kontroli ich przebiegu intelektem w sytuacjach większego przeciążenia psychologicznego, zwłaszcza w stanach odhamowania, na przykład pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, nie może stanowić podstawy przyjęcia działania w stanie silnego wzburzenia w rozumieniu art.148§4k.k. zważywszy, że oskarżony w chwili czynu znajdował się pod wpływem alkoholu i sam się w ten stan wprawił. Należy podzielić stanowisko, że możliwość ujawniania przez oskarżonego takich postaw i zachowań stanowi element zaburzeń osobowości sprawcy z ujawniającymi się na tym podłożu zaburzeniami zachowania u osoby uzależnionej od alkoholu.

O działaniu sprawcy pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami można mówić wyłącznie wówczas, gdy działanie sprawcy zrodziło się w takiej szczególnej sytuacji, w której gwałtowna reakcja człowieka jest w sposób obiektywny w pewnym stopniu usprawiedliwiona i rozumiała i z tego też względu ocena etyczno-moralna sprawcy jest mniej surowa i prowadzi do wniosku, że zasługuje on na mniejsze społeczne potępienie. Jedynie zatem taki afekt, który powstał w szczególnej sytuacji motywacyjnej i to takiej, która do pewnego stopnia uzasadnia i tłumaczy jego powstanie, może być uznany za usprawiedliwiający działanie sprawcy (wyrok S.A w Gdańsku z 2012-12-06 sygn. II AKa 417/12 LEX nr 1239877)

Ocena ta winna odwoływać się do kryteriów obiektywnych, a nie tylko do subiektywnego odczucia sprawcy. Musi być nie tylko motywacyjnie rozumiała, lecz także z punktu widzenia etyczno-moralnego usprawiedliwiona, pozwalająca

przyjąć, że sprawca zasługuje na mniejsze potępienie. Nie każde silne wzburzenie, chociażby najsilniejsze, prowadzi do przyjęcia zabójstwa z afektu, lecz tylko takie, które jest usprawiedliwione okolicznościami. Usprawiedliwione zaś jest silne wzburzenie nie tylko motywacyjnie zrozumiałe, lecz z punktu widzenia etyczno-społecznego do pewnego stopnia wybaczalne.

Nadto, warunkiem zastosowania art. 148 § 4 k.k. jest istnienie rozsądnej współmierności między czynem sprawcy a doznaną przez niego krzywdą, która stan ten wywołała. Nie można uznać za usprawiedliwione silnego wzburzenia, gdy brak jest współmierności między nim a doznaną krzywdą, gdy zachodzi kłócząca się z zasadami współżycia społecznego dysproporcja między reakcją sprawcy a przyczyną, która tę reakcję wywołała. (patrz wyrok SN z dnia 17 maja 1972 r., sygn. akt III Kr 64/72, OSNKW 1972, z. 10, poz. 159, wyrok SN z 1976-03-24 sygn V KR 21/76 LEX nr 63341 wyrok S.A. w Łodzi 1998-02-25II AKa 12/98 OSA 1999/11-12/82)

Samo wystąpienie silnego wzburzenia zatem, nawet jeśli ma miejsce, nie uzasadnia przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 148 § 4 k.k., następuje to dopiero wtedy, gdy sprawca działa pod wpływem silnego wzburzenia, ale usprawiedliwionego okolicznościami. Zastosowanie tej kwalifikacji uzasadnia nie każdy afekt, lecz tylko taki, który powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uzasadnia jego powstanie, a tym samym "usprawiedliwia" działanie sprawcy (patrz wyrok SN z dnia 5 sierpnia 1971 r., sygn. akt IV Kr 144/71, OSNKW 1972, z. 1, poz. 8).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, jedynie na marginesie podnieść należy, że oskarżony miał świadomość stwierdzonych u niego zaburzeń osobowości, przed zdarzeniem był wielokrotnie badany i leczył się psychiatrycznie. Zatem nieadekwatne i agresywne zachowania z jego strony, zwłaszcza pod wpływem alkoholu, nie stanowiły dla niego zaskoczenia, zważywszy, że z uwagi na wcześniejsze rozpoznanie i stwierdzone uzależnienie od alkoholu, miał do nich szczególną skłonność. Sam wprawił się w stan nietrzeźwości, wiedząc jaki ma to wpływ na jego zachowanie. Wpływ alkoholu, czy środków odurzających na organizm i zachowanie człowieka jest bowiem powszechnie znany. Oskarżony sugerował, że występujące u niego defekty osobowości, potwierdzone w opiniach biegłych psychiatrów i psychologa, świadczą właśnie o stanie silnego wzburzenia w rozumieniu art. 148 § 4 k.k. To jednak w świetle wcześniejszych rozważań należy całkowicie wykluczyć. Podkreślenia wymaga fakt, że stwierdzone u oskarżonego zaburzenia osobowości, impulsywny charakter, nerwowość, wybuchy agresji są diagnozowane u niego od wielu lat, mają podłoże wychowawczo-środowiskowe i pozostają w związku z dotychczasową linią życiową. Wskazują na cechy charakterologiczne osobowości oskarżonego i nie mogą same w sobie stanowić podstawy do przyjęcia afektu w rozumieniu art. 148 § 4 k.k.

Występujące u oskarżonego zaburzenia osobowości, stwierdzone w badaniu psychologicznym wysoki poziom skłonności do zachowań agresywnych z obniżoną zdolnością tolerancji na stres, jak również możliwość ujawniania przez niego postaw i zachowań impulsywnych, gwałtownych z ograniczoną zdolnością kontroli ich przebiegu intelektem zwłaszcza w stanach odhamowania na przykład pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, nie może stanowić podstawy przyjęcia działania w stanie silnego wzburzenia w rozumieniu art. 148 § 4 k.k. zważywszy, że oskarżony w chwili czynu znajdował się w stanie upojenia alkoholowego i sam się w ten stan wprawił.

Zastosowanie tej instytucji do konkretnego sprawcy jest bowiem dopuszczalne tylko wtedy, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), zbyt duża rozpiętość czasowa między powstaniem emocji a czynem, niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia (wyrok SNz 1973-02-02 sygn IV KR 392/72 OSNPG 1973/8/114).

Wytrącenie z równowagi psychicznej, które z reguły towarzyszy przestępstwu zabójstwa i związany z tym stan wzburzenia, nie jest równoznaczny z działaniem określonym w art. 148 § 4 k.k. Za taką okolicznością nie może też przemawiać działanie z zamiarem nagłym, bo stanowiłoby to niedopuszczalne uproszczenie oceny zachowania (wyrok S.A. w Katowicach z dnia 2013-05-23 sygn II AKa 127/13 LEX nr 1331013) Jednocześnie o usprawiedliwieniu silnego wzburzenia nie decyduje to, jaką odpornością psychiczną i przymiotami charakteru sprawca dysponuje, ale jaka jest przyczyna silnego wzburzenia i czy z punktu widzenia powszechnie aprobowanych norm moralnych jest ona -

przynajmniej w pewnym zakresie – usprawiedliwiona i wybaczalna (wyrok S.A w Rzeszowie dnia 2014-02-13 sygn II AKa 4/14 LEX nr 1433830).

Wobec powyższego, zdaniem Sądu, brak w niniejszej sprawie podstaw do przyjęcia kwalifikacji z art. 148§4k.k. albowiem nie ulega wątpliwości, że oskarżony nie działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

W świetle poczynionych ustaleń, nie ulega wątpliwości, że swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art.148 § 1 kk Miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, nie działał pod wpływem atypowych warunków lub szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uzasadniałaby podjęcie decyzji niezgodnej z prawem, brak było zatem brak przeszkód do przypisania mu winy w rozumieniu art. 1 §3 kk.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, Sąd na mocy art. 148§1k.k. wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Wymierzając karę w górnych granicach ustawowego zagrożenia, Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu, który z uwagi na jego charakter, rodzaj dobra chronionego prawem i sposób działania sprawcy, ocenił jako znaczny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oskarżony mając możliwość postąpienia w sposób zgodny z prawem, wybrała model postępowania pozostający w sprzeczności z podstawowymi zasadami obowiązującego porządku prawnego, społecznego i moralnego, a czyn, jakiego się dopuścił, godził w najważniejsze dobro chronione prawem, jakim niewątpliwie jest życie człowieka.

Wymierzając oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze szereg okoliczności obciążających, do których zliczył działanie w warunkach powrotu do przestępstwa, uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego, negatywną opinię w miejscu zamieszkania, fakt, że działał pod wpływem alkoholu, z premedytacją, w zasadzie bez żadnego powodu na podstawie niczym niepotwierdzonego przypuszczenia o rzekomej, niestosownej propozycji złożonej pod adresem jego matki, a jego zachowanie było wyjątkowo brutalne skierowane wobec osoby, którą wcześniej zaprosił do swojego mieszkania i praktycznie zupełnie bezbronnej. Sąd przy wymiarze tej kary miał również na uwadze bezrefleksyjne zachowanie oskarżonego bezpośrednio po zajściu, fakt, że działanie oskarżonego cechowała wyjątkowa brutalność i determinacja pozbawienia życia drugiego człowieka. Oskarżony, mimo braku reakcji i oporu ze strony pokrzywdzonego, zadawał mu kolejne ciosy początkowo nożem, potem szklaną popielniczką, a na koniec rzucił w niego pufą, powodując liczne obrażenia, w tym 3 rany klute szyi, 3 rany klute klatki piersiowej oraz liczne rany tłuczono-cięte na głowie i całym ciele. Po czym bez żadnej refleksji pozostawił go na podłodze, informując domowników o tym, że „zabił konfidenta”. Bez żadnego racjonalnego powodu pozbawił życia człowieka, którego wcześniej do siebie zaprosił. Dopuścił się tego czynu działając w zamiarze bezpośrednim, nie licząc się z konsekwencjami swojego zachowania, reagując nieadekwatnie do zaistniałej sytuacji, albowiem nawet jeśli towarzyszyło mu przeświadczenie, że pokrzywdzony składał jego matce niestosowne propozycje i próbował nakłonić ją do współżycia, nie podjął żadnych kroków, żeby to zweryfikować, czy wyjaśnić. Nie nakazał pokrzywdzonemu opuszczenia mieszkania, tylko od razu, nie czekając na jego wyjaśnienia, brutalnie go zaatakował, co niewątpliwie wpływa na zwiększenie stopnia jego winy. Wymierzając karę w górnych granicach ustawowego zagrożenia zatem, Sąd miał na uwadze okoliczności, w jakich do tego doszło. Fakt, że oskarżony zaprosił pokrzywdzonego do swojego mieszkania, w przyjaznej atmosferze spożywał w jego towarzystwie alkohol, czym niewątpliwie wzbudził w nim zaufanie, a następnie bez żadnego ostrzeżenia i racjonalnego powodu w brutalny sposób zaatakował go, nie podejmując nawet próby wyjaśnienia sytuacji, która tą agresję rzekomo wywołała. Pokrzywdzony natomiast zaskoczony zachowaniem oskarżonego, miał ograniczone możliwości obronne, zważywszy na upojenie alkoholowe oraz fakt, że już po pierwszym uderzeniu kolanem w głowę osunął się na wersalkę uderzając głową o ścianę. Co ważne, oskarżony nie zważając na bierną postawę pokrzywdzonego, obrażenia jakie spowodował, konsekwentnie realizował swój zamiar, o czym świadczy ilość zadanych ciosów oraz rodzaj użytych narzędzi. Nie odwiódł go od tego przeszkody natury obiektywnej, w tym złamanie ostrza noża, którym zadawał mu ciosy. Jak wynika z jego relacji,

potwierdzonej zeznaniami I. G. (1) oraz opinią sądowo lekarską z oględzin i sekcji zwłok, kontynuował atak nawet, kiedy pokrzywdzony znajdował się już w stanie agonalnym, wykazując tym samym duże natężenie złej woli.

Podkreślenia wymaga fakt, że oskarżony, zadał pokrzywdzonemu łącznie kilkanaście ran, w tym trzy rany klute szyi o długości kanału rany po rozpreparowaniu od 6 do 8 cm, które miały śmiertelny charakter. Wszystko to świadczy o wyjątkowej brutalności i premedytacji w działaniu oskarżonego, który na żadnym etapie tego zdarzenia, nie zawahał się i nie odstąpił od dalszego ataku, konsekwentnie realizując swój zamiar polegający na pozbawieniu pokrzywdzonego życia. Wymierzając karę w górnych granicach ustawowego zagrożenia, Sąd miał zatem na uwadze wszystkie wyżej wymienione okoliczności, w tym zachowanie oskarżonego zarówno przed, w trakcie, jak i po zająciu, świadczące o znacznej jego demoralizacji i wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił.

Podnieść należy, że oskarżony, po opuszczeniu pokoju, bezrefleksyjnie oznajmił bliskim że „zabił chłopca czy konfidenta”, nie podjął żadnej próby udzielenia mu pomocy, wykazując w tym zakresie trudne do zrozumienia zobojętnienie. Działania te należy ocenić szczególnie nagannie, zważywszy na jego późniejsze zachowanie w celu zatarcia śladów przestępstwa.

To zachowanie kłóci się z wyjaśnieniami oskarżonego, który twierdził, że działał pod wpływem impulsu, zdenerwował się słysząc propozycje pokrzywdzonego kierowane pod adresem jego matki, dlatego go zaatakował. Podkreślenia wymaga fakt, że zdarzenie to nie było wynikiem jednego niekontrolowanego impulsu, rozegrało się na przestrzeni pewnego okresu czasu, zważywszy chociażby na ilość zadanych ciosów i zachowanie oskarżonego, które nastąpiło później. Świadczy o tym nie tylko ilość zadanych ciosów, ale przerywanie ataku w celu wejścia w posiadanie nowych narzędzi, którymi zadawał pokrzywdzonemu kolejne ciosy ponawiając swój atak. Również zachowanie oskarżonego bezpośrednio po dokonaniu tego czynu, utwierdza Sąd w przekonaniu, że działał on z premedytacją. Oskarżony polecił konkubinie, aby udała się do sąsiadów, których chciał prosić o pomoc w ukryciu ciała pokrzywdzonego. Trudno mu zatem odmówić braku logicznego rozumowania i wyjątkowej, zważywszy na okoliczności, zdolności do racjonalnej, chłodnej oceny sytuacji, w jakiej się znalazł, skoro, mimo dramatycznego przebiegu zajścia i emocji, myślał o takich szczegółach.

Wszystkie to, zdaniem Sądu, świadczy o wysokiej demoralizacji oskarżonego, która przy uwzględnieniu wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, jakiego się oskarżony dopuścił, przekłada się na surowość orzeczonej wobec niego kary, która musi dać temu wyraz. Powyższą ocenę potwierdza także dotychczasowa linia życia oskarżonego, który w przeszłości wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem, pomimo orzekanych wobec niego kar, w tym bezwzględnych kar pozbawienia wolności. Podkreślenia wymaga fakt, że oskarżony czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Myszkowie z dnia 12 czerwca 2008 r sygn. akt II K 105/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280§ 1 kk w zw. z art.64 § 1 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej 4 lat 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sadu Okręgowego w Częstochowie z dnia 7 października 2010 r. sygn. akt II K 75/10 w okresie od dnia 21 lutego 2008 r. do dnia 5 lutego 2010 r. i od dnia 4 września 2010 r. do dnia 11 stycznia 2011r. – co niewątpliwie świadczy o wysokim stopniu jego demoralizacji i braku pozytywnych efektów resocjalizacji podjętej w warunkach zakładu karnego.

Przy wymiarze kary, Sąd miał na uwadze okoliczności łagodzące, do których zaliczył przyznanie się oskarżonego do winy oraz fakt, że decyzję określonego zachowania się podjął w sposób nagły, nieprzemyślany, bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogłoby doprowadzić go do innego zachowania się – co bez wątpienia jest mniej naganne od zamiaru przemyślanego, kiedy sprawca, mimo, że ma taką możliwość, realizuje go (wyrok SN z 27.10.1995r. III KZN 118/95, Pip 1996r., nr 8-9).

Nie mniej jednak nie przeceniał tej okoliczności, zważywszy, że oskarżony przyznał się do popełnienia tego czynu po zatrzymaniu go przez Policję, bezpośrednio po dokonaniu zbrodni, mając świadomość, że okoliczności w jakich do tego doszło i dowody zabezpieczone na miejscu zdarzenia, których nie zdążył usunąć, jednoznacznie wskazują na jego

sprawstwo. Miał świadomość, że przyznanie się do winy i złożenie obszernych wyjaśnień, stanowiących – obok innych dowodów, podstawę ustaleń faktycznych w tej sprawie, będzie w takiej sytuacji okolicznością łagodzącą.

W świetle przywołanych okoliczności, zdaniem Sądu orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i odniesie pozytywny skutek, zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i wobec oskarżonego odwołując go od popełnienia podobnych przestępstw w przyszłości.

Długoletni okres pozbawienia wolności, zdaniem Sadu, będzie stanowił element jego izolacji od społeczeństwa, w którym po opuszczeniu zakładu karnego nie potrafił się odnaleźć, umożliwi jednocześnie jego resocjalizację i wdrożenie do przestrzegania porządku prawnego, co pozwoli mu na prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie po wyjściu na wolność, jest jednocześnie wystarczający dla prawidłowego kształtowania świadomości społecznej w zakresie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania.

Na mocy art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 lipca 2013 r. do dnia 30 marca 2015 r. czyli od dnia zatrzymania do dnia wydania wyroku.

Na mocy art. 44 § 1 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci rękojeści noża koloru brązowego, ostrza noża i dwóch kawałków szkła – które służył do popełnienia przestępstwa.

Na mocy art. 230 § 2 kk zwrócił oskarżonemu, M. M. (2) i I. G. (1) dowody rzeczowe w postaci odzieży, która stanowiła ich własność i z chwilą zakończenia postępowania w tej sprawie stały się dla niego zbędne. Pozostałe dowody natomiast w postaci zabezpieczonych śladów w tym pałeczek wymazowych i wycinków podłoża załączył do akt.

Na mocy art. 29 ust 1 Ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. I. K. kwotę 2263,20 złotych, w tym naliczony 23 % podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, uwzględniając nakład pracy związany z prowadzeniem sprawy oraz liczbę rozpraw, w których brała udział.

Na mocy art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (Dz.U. z 1983r. , nr 49, poz.223 z późn. zm.) mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego, wymiar orzeczonej kary, Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.